

Ks. Maciej Knapik

Koronacja Obrazu Matki Bożej Tuchowskiej – rys historyczny w kontekście lokalnego kultu maryjnego

Słowa klucze: koronacja, Cudowny Obraz Matki Boskiej Tuchowskiej, redemptoryści, Tuchów, Leon Wałęga

Keywords: coronation, Miraculous Painting of Our Lady of Tuchów, Redemptorists, Tuchów, Leon Wałęga

W 2024 roku przypada 120. rocznica koronacji papieskiej Cudownego Obrazu Matki Bożej Tuchowskiej. Od przeszło 400 lat odbiera on cześć w sanktuarium w Tuchowie, znanym i cenionym ośrodku kultu maryjnego, promieniującym daleko poza granice miasta, diecezji czy regionu. Jest to możliwe dzięki gorliwej pracy i stałej trosce opiekunów tego miejsca, kapłanów i braci Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela. To oni podjęli starania o koronację i ją przeprowadzili w nadziei na owocny rozwój kultu Matki Bożej w tuchowskim Wizerunku.

Celem artykułu jest najpierw krótkie przedstawienie tła koronacji: starań o nią, przygotowań do tego wydarzenia, a także najbardziej znaczących jego aktorów, w tym bpa Leona Wałęgi (koronatora). Centralną część stanowi omówienie przebiegu uroczystości. Końcowe akapity podejmują próbę wskazania skutków koronacji dla rozkwitu kultu Cudownego Obrazu i wzmocnienia pobożności maryjnej wśród wiernych nawiedzających tuchowskie sanktuarium do dziś. Bazę źródłową dla tekstu stanowiły zapisy źródłowe z archiwów parafialnych, klasztornych i diecezjalnych oraz liczne opracowania dostępne w polskich bibliotekach.

1. Redemptoryści w Tuchowie

Na początku XX wieku Tuchów był małym miasteczkiem galicyjskim w granicach zaboru austriackiego. Od chwili kasaty benedyktyńskiego opactwa tyneckiego i jego filii w Tuchowie (1787) przysługiwał mu status „wolnego miasta królewskiego”, gdyż stało się własnością rządu austriackiego¹.

Prawdziwą cezurą w historii miasta, a zwłaszcza kościoła z Cudownym Obrazem Matki Bożej Tuchowskiej, stało się przybycie redemptorystów. Wzrastający od XVI wieku kult Matki Bożej potrzebował należytej stałej troski duszpasterskiej, której nie mogli zapewnić ani jezuici, próbujący wypełnić pustkę po kasacie benedyktynów, ani rektor-komendarz oddelegowany z duchowieństwa diecezjalnego². W tamtym czasie Zgromadzenie Najświętszego Odkupiciela wchodziło już po raz drugi na ziemię polskie. W 1883 roku redemptoryści rozpoczęli pracę w Mościskach i stamtąd wyjeżdżali do różnych diecezji, prowadząc misje parafialne i rekolekcje. Ich gorliwa praca szybko zyskała im szacunek i rozgłos wśród duchowieństwa diecezjalnego oraz sympatię wiernych.

W 1889 roku wysłano do ordynariusza tarnowskiego bpa Ignacego Łobosa petycję o sprowadzenie redemptorystów do sanktuarium tuchowskiego podpisaną przez wielu mieszkańców Tuchowa i okolic³. Biskup na początku 1890 roku napisał do prowincjała wiedeńskiego o. Andrzeja Hamerlego CSsR, który w odpowiedzi datowanej 18 kwietnia 1890 roku stwierdził, iż jest zainteresowany fundacją, lecz jeszcze nie dysponuje odpowiednimi siłami personalnymi, aby podjąć wyzwanie⁴. Odpowiedź tę bp Łobos przesłał do parafii tuchowskiej. Przychylny projektowi biskup wymyślił, że warto zaznajomić większą liczbę kapłanów z redemptorystami. W tym celu zaprosił najsłynniejszego ich kaznodzieję, o. Bernarda Łubieńskiego CSsR⁵, do wygłoszenia w dniach 12–16 września 1892 roku rekolekcji dla księży w Tarnowie. W jego wspomnieniach znajduje się opis (dotąd niepublikowany) „Jak się C.SS.R. dostała do Tuchowa”:

¹ Por. S. Derus, *Tuchów. Miasto i gmina do 1945 roku*, Tuchów 1992, s. 69.

² Por. A. Bazieliuch, *Stulecie klasztoru Redemptorystów w Tuchowie (1893–1993)*, w: *Kamienie milowe. Tuchowskie jubileusze końca wieku*, t. I, red. J. Kozioł, Tuchów 2000, s. 49.

³ Por. W. Szoldrski, *Historia kościoła i cudownego obrazu Najświętszej Panny w Tuchowie. Materyały i źródła*, Cieszyn 1920, s. 122; S. Piech, *Matka Kościoła Tarnowskiego*, w: *Do domu Matki. Stulecie koronacji cudownego obrazu Matki Bożej Tuchowskiej*, red. R. Hajduk i S. Piech, Kraków 2004, s. 49.

⁴ Por. M. Sojka, *Redemptoryści polscy w latach 1883–1939 (Studia z dziejów Redemptorystów polskich, t. III)*, Kraków 2016, s. 44.

⁵ Obecnie toczy się proces beatyfikacyjny Czcigodnego Sługi Bożego o. Bernarda Łubieńskiego CSsR.

Następną misję w tarnowskiej diecezji O. Jedek i ja daliśmy w Piotrkowicach u młodego i gorliwego proboszcza, ś.p. Ks. Dutki tuchowiaka który rozbudził pragnienie w swoich krewnych i innych parafian Tuchowa do napisania do nas listu z prośbą, abyśmy się podjęli obsługi przy Kościele P. Marji w Tuchowie i na to teraz się zgodzili. To pismo wręczono O. Jedkowi, a on treść jego do O. Prowincjała Hamerlego w Wiedniu dowiózł. (...)

Tymczasem ten zamiar dojrzywał u władzy w Kurji biskupiej w Tarnowie, żeby zakon nasz obrazem M. B. Tuchowskiej się zajął.

Tymczasem mnożyły się misje żądane od nas w diecezji tarnowskiej przez xx proboszczów aż nareszcie zaproszono mnie z rekolekcjami dla kapłanów. Przybyłem więc do seminarjum i wygłaszałem je *cum timore et tremore*, bo były moje pierwsze rekolekcje dla kapłanów poza klasztorem dawane i widziałem jak na konferencjach na chórkę siedział N. Ks. Biskup Łobos i notatki sobie robił.

Ale mi Bóg pomógł i przy słowie pożegnalnym natchnął mnie wypowiedzeniem wdzięczności za to, że kler tarnowskiej diecezji raczył wzywać synów św. Alfonsa z misjami do swych parafii, oraz wyraziłem nadzieję, że czas nadejdzie, kiedy nam danem będzie osiedlić się w tejsze diecezji, aby lepiej módz służyć naszą pomocą duchowieństwu i wiernym.

Otóż zaraz po konferencji i komunii generalnej księży przy mszy Ks. Biskupa, kochany Biskup dał mi polecenie, żebym zaraz tego rana z ks. Biernackim tuchowiakiem i kanonikiem gremialnym, pojechał do Tuchowa do proboszcza tuchowskiego, Ks. Infułata Rybarskiego, aby mu oznajmić, że wolą biskupa jest oddanie opieki nad świątynią cudownej M.B. Tuchowskiej Redemptorystom, oraz do Ks. Niemca, ówczesnego Rektora tejsze świątyni, żeby go zapewnić że mu Ks. Biskup natychmiast bez egzaminu da parafię, jeżeli dobrowolnie ustąpi z posady przy MB Tuchowskiej.

Ponieważ Ks. Biskup Łobos zaprowadził rygor wśród kleru tarnowskiego, jego wola stać się musiała i w 1893 roku, przybył do Tuchowa na superiora O. Antoni Jedek, wraz z O. Teofilem Pasurem i br. Janem Nepomucenem Grałą. Ten ostatni, jako majster mularz, zabrał się do postawienia pięterka na parterowej plebanii, w której zamieszkiwał dotąd ks. Niemiec i do połączenia tegoż pięterka z kościołem. Podczas tej budowy zgromadzenie zamieszkało w chałupince bardzo lichej stojącej przy ścieszce między plebanią a kościołem i porozwijała się ich praca na cześć cudownej M.B. Tuchowskiej.

Tuchów, O. Bernard Łubieński C.SS.R.

6 stycznia 1933⁶

Istotnie, redemptoryści zostali wprowadzeni do kościoła z Cudownym Obrazem Matki Bożej Tuchowskiej przez administratora parafii ks. Kazimierza

⁶ B. Łubieński, *Jak się C.SS.R. dostała do Tuchowa*, Wspomnienia osobiste w rękopisie w: Tuchów. Kronika domowa, t. I (szczętkowe zapiski zaginionego tomu I, odtworzone przez świadków wydarzeń), AWPR, s. 81–84. Zachowano oryginalną pisownię i interpunkcję.

Kozaka w liczącej 4 tys. wiernych uroczystej procesji w niedzielę 30 kwietnia 1893 roku⁷. Od tego momentu widać, jak skromna obsada personalna tuchowskiego klasztoru zaczęła dynamicznie oddziaływać na mieszkańców Tuchowa i okolic oraz pielgrzymów⁸. Można sądzić, że redemptoryści już wtedy mieli na uwadze podniesienie rangi sanktuarium i zapewne – w dalszej perspektywie – koronację.

Nowi gospodarze kościoła „na Lipiu”⁹ podjęli energiczne prace w wymiarze duchowym i materialnym. Ludzie garnęli się do kościoła, ceniąc sobie łatwy dostęp do konfesjonału. Korzystali też chętnie z różnorodnych nabożeństw zaprowadzanych przez ojców, jak choćby 40-godzinne nabożeństwa, odprawionego po raz pierwszy w zapusty 1894 roku. Tego roku na odpust lipcowy (przeżywany jako misje) przybyło 20 tys. wiernych, a na wrześniowy 15 tys. Zadbano o dobrych kaznodziejów. Ojcowie prowadzili też sporo serii rekolekcji ogólnych i stanowych dla wielu chętnych. Obok działającego już Arcybractwa Niepokalanego Poczęcia NMP powołano Stowarzyszenie Ustawicznej Drogi Krzyżowej (1895). Założono także Bractwo MB Nieustającej Pomocy i św. Alfonsa (1898). W 1900 roku wprowadzono praktykę pierwszych piątków miesiąca. Zwłaszcza w niedzielę ciągnęli do sanktuarium liczni pielgrzymi, nie tylko indywidualni, lecz w zorganizowanych pielgrzymkach (nawet z terenów dzisiejszej Słowacji)¹⁰. W 1900 roku wydano ważną dla kultu Cudownego Obrazu publikację, którą był (w zasadzie pierwszy w historii) modlitewnik do Matki Bożej Tuchowskiej, autorstwa Józefa Palewskiego CSsR¹¹.

Prowadzono też prace nad bazą materialną. W 1898 roku rozbudowano południowe skrzydło klasztoru i zorganizowano Niższe Seminarium Duchowne, tzw. juwenat¹². W kolejnych latach kościół przeszedł etapami generalny remont. Skala tych prac budzi respekt dla gospodarności i wysiłku redemptorystów, którzy przy ówczesnych skromnych możliwościach technicznych

⁷ Por. W. Szołdrski, *Historia kościoła...*, dz. cyt., s. 123 n.; M. Sojka, *Redemptoryści polscy...*, dz. cyt., s. 44.

⁸ Por. A. Bazieli, *Stulecie klasztoru...*, dz. cyt., s. 50 n.

⁹ „Lipie” to najstarsza nazwa wzgórza sanktuarijnego, od potężnych lip, gęsto tam ongiś występujących.

¹⁰ Por. W. Szołdrski, *Historia kościoła...*, dz. cyt., s. 125–127; M. Brudzisz, *Redemptoryści w Tuchowie i z Tuchowa na drogach Królestwa Bożego*, w: *Pokłosie tuchowskich jubileuszy. Materiały z sesji naukowych z okazji 650-lecia (10.11.1990) i 670-lecia (14.09.2010)*, red. A. Kowalik, J. Kozioł, Tuchów 2011, s. 129 n.

¹¹ Por. W. Szołdrski, *Historia kościoła...*, dz. cyt., s. 127; A. Bazieli, *Stulecie klasztoru...*, dz. cyt., s. 51. Modlitewnik ten doczekał się trzech wydań (1900, 1905 i 1929) pod nieco zmienianymi tytułami i z rozbudowywaną treścią.

¹² Por. A. Bazieli, *Stulecie klasztoru...*, dz. cyt., s. 53.

i ekonomicznych zaledwie w 11 lat zupełnie odmienili widok wzgórza sanktuarijnego w Tuchowie.

Synowie św. Alfonsa od początku oddziaływali również w przestrzeni społecznej i kulturalnej¹³, co można określić jako „przygotowanie dalsze” koronacji Cudownego Obrazu. Choć źródła milczą na ten temat, to przekonanie, iż redemptoryści od chwili przybycia do Tuchowa chcieli koronacji papieskiej, przekazywane jest w Zgromadzeniu¹⁴ jako swoista tradycja ustna. Szczęśliwie, wielkiego protektora tej inicjatywy znaleźli w osobie biskupa tarnowskiego Leona Wałęgi.

2. Koronator

Chociaż jest to postać wprost pomnikowa¹⁵, a jego pasterzowanie charakteryzował wielokierunkowy rozmach, skupię się tylko na jego osobistym związku z Cudownym Obrazem Matki Bożej Tuchowskiej.

Leon Wałęga urodził się w 1859 roku we wsi Moszczenica koło Gorlic, na terenach należących wówczas do diecezji przemyskiej, ale znajdujących się stosunkowo blisko Tuchowa (niespełna 29 km). Pobożna matka dbała o jego rozwój duchowy. Razem wielokrotnie pielgrzymowali pieszo, m.in. do Tuchowa, gdzie wymodliła mu powołanie¹⁶. Wracał też do Matki Bożej Tuchowskiej wielokrotnie jako kleryk, polecając się Jej opiece. Przyjął święcenia kapłańskie w Rzymie w 1883 roku i został inkardynowany do archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego. Tam pełnił wiele odpowiedzialnych funkcji, oddawał się też pracy religijno-oświatowej wśród młodzieży rzemieślniczej (tzw. terminatorów), która go uważała za swojego ojca i przewodnika¹⁷.

Ten gorliwy i doświadczony duszpasterz, odznaczający się kapłańskimi cnotami, człowiek wielkiej mądrości, o fenomenalnej pamięci, praktyczny,

¹³ Por. tamże, s. 54.

¹⁴ Por. S. Gruszka, *90-lecie koronacji cudownego obrazu Matki Bożej Tuchowskiej – Pani Tarnowskiej Ziemi*, w: *Kamienie milowe*, t. I, dz. cyt., s. 68.

¹⁵ Por. E. Komar, *Mowa żałobna*, „Currenda. Pismo urzędowe tarnowskiej Kurji diecezjalnej” 1933, nr 5, s. 48–52; *Kazanie Bpa Piotra Bednarczyka z okazji 50-lecia śmierci ś.p. Arcybiskupa Leona Wałęgi*. Tuchów, 22 kwietnia 1983 r., mps, ADT, PWbI.

¹⁶ Por. S. Budzik, *Arcybiskup Leon Wałęga – wielki czciciel Matki Bożej Tuchowskiej*, w: *Kamienie milowe*, t. I, dz. cyt., s. 191; K. Plebanek, *Stąpały tu nogi świętych. Zarys dziejów bazyliki Nawiedzenia NMP i św. Stanisława BM w Tuchowie*, Tuchów 2010, s. 40.

¹⁷ Por. A. Nowak, *Wałęga Leon (1859–1933)*, w: tenże, *Słownik biograficzny kapłanów diecezji tarnowskiej (1886–1985)*, t. I: *Biskupi i kanonicy*, Tarnów 1999, s. 56; S. Budzik, *Arcybiskup Leon Wałęga...*, dz. cyt., s. 192; M. Tarnawski, *Arcybiskup Józef Bilczewski. Krótki rys życia i prac*, Lwów 1924, s. 157; R. Sitko, *Śp. Ks. Arcybiskup Dr Leon Wałęga*, „Currenda” 1933, nr 5, s. 34.

znający naturę i duszę ludzką¹⁸ został wybrany na biskupa diecezji tarnowskiej przez papieża Leona XIII i konsekrowany przez kard. Jana Puzynę w katedrze tarnowskiej 12 maja 1901 roku, mając zaledwie 42 lata¹⁹. Po przyjęciu sakry odbył prywatną pielgrzymkę z Tarnowa do Tuchowa. Miał iść boso, w czarnej sutannie. W sanktuarium położył się krzyżem w prezbiterium i prosił Matkę Bożą o powołania kapłańskie dla diecezji²⁰. Oficjalnie zaś przybył do Tuchowa po raz pierwszy jako nowy pasterz, by celebrować sumę odpustową i bierzmować w dniu Nawiedzenia NMP 2 lipca 1901 roku, w czasie Wielkiego Odpustu Tuchowskiego. Wówczas wpisał w księdze pamiątkowej piękne słowa wdzięczności i zawierzenia (pisownia oryginalna):

Dnia 2. Lipca 1901 przybyłem do Tuchowa, by podziękować Matce Boskiej za szczególniejszą opiekę, jaką mię od dzieciństwa otaczała, a zarazem polecić Jej potrzeby osobiste i diecezji. W trudnym urzędzie pasterskim wiele liczę na Jej pomoc i orędownictwo. Najśw. Marya Panna wysłuchała mię niejednokrotnie, gdy dzieckiem tutaj do Niej przybywałem, ufam, że i teraz wysłuchać mię raczy²¹.

Od tego momentu nie było Wielkiego Odpustu w Tuchowie bez bpa Wałęgi. Także w ciągu roku można go było spotkać przed Cudownym Obrazem, pogrążonego w modlitwie lub przewodniczącego różnym uroczystościom²². W tuchowskim klasztorze odprawiał doroczne rekolekcje. Przebywał tu chętnie także dlatego, że redemptorystów „wysoko cenil i serdecznie kochał”²³. Można sobie zatem wyobrazić, jak wielką radość wywołało u niego podjęcie starań o koronację Matki Bożej w tuchowskim wizerunku²⁴.

W treści dekretu koronacyjnego, wydanego przez kapitułę watykańską 6 lipca 1904 roku, pisanego barokową łaciną, zawarto m.in. wskazanie co do osoby koronatora. W tłumaczeniu o. Palewskiego wygląda to następująco:

Aby zaś koronacja ta odbyła się z taką godnością, jaka się Jej należy, Ciebie najprzewielebniejszy Dostojniku obowiązujemy i Ciebie wybieramy, abyś w dowolnym dniu s a m l u b p r z e z k o g o i n n e g o, kościelną godność piastującego, w imieniu naszym tę cześć Królowej niebieskiej i Jej Boskiemu Synowi oddać zechciał, i abyś na Ich Najśw. Głowy w pomienionym obrazie założył

¹⁸ Por. E. Komar, *Mowa żałobna...*, dz. cyt., s. 49n.

¹⁹ Por. A. Nowak, *Wałęga Leon...*, dz. cyt., s. 56; S. Budzik, *Arcybiskup Leon Wałęga...*, dz. cyt., s. 193.

²⁰ Por. K. Plebanek, *Stąpały tu nogi świętych...*, dz. cyt., s. 40.

²¹ *Memorabilia Beatae V. Mariae Tuchoviae*, s. 9, AWPR. Zachowano oryginalną pisownię.

²² Por. W. Szoldrski, *Historia kościoła...*, dz. cyt., s. 129.

²³ Por. E. Komar, *Mowa żałobna...*, dz. cyt., s. 51.

²⁴ Por. W. Szoldrski, *Historia kościoła...*, dz. cyt., s. 135.

złote korony, zachowując przepisy, których my w podobnych św. ceremoniach używamy i nakazujemy używać; i to Wielebności Twej gorąco polecamy²⁵.

A zatem bp Wałęga miał prawo do subdelegacji koronowania Obrazu. Nie brakowało wówczas wśród episkopatu Galicji mężów piastujących odpowiednią godność kościelną, których mógłby o to prosić, jak kard. Jan Puzyna z Krakowa, abp Józef Bilczewski ze Lwowa czy serdeczny przyjaciel bpa Leona bp Józef Sebastian Pelczar z Przemyśla. Jednak bp Wałęga chciał sam ukoronować „swoją” Matkę Bożą. Od momentu otrzymania dekretu koronacyjnego mówił o sobie jako wyznaczonym przez kapitułę watykańską do tego zaszczytu, stąd zapewne taka informacja w literaturze opisującej koronację – tyleż prawdziwa, co niepełna.

Bp Leon Wałęga zrezygnował z funkcji ordynariusza tarnowskiego w 1932 roku. Po uporządkowaniu swoich spraw przyjechał do Tuchowa, aby spędzić tam resztę życia. Okazało się, że ta reszta to było zaledwie kilka tygodni. Zmarł 22 kwietnia 1933 roku; na jego prośbę pochowano go obok kościoła NMP w Tuchowie²⁶.

3. Koronacja

Koronacja Cudownego Obrazu Matki Bożej Tuchowskiej była uroczystością wyjątkową i niepowtarzalną pod wieloma względami. Nawet skrótowy opis starań o nią, przygotowania i uroczystego świętowania przerasta szczupłe ramy artykułu. Warto jednak przywołać niektóre szczegóły, dotąd szerzej nieznanne, a odnalezione w relacjach archiwalnych.

3.1. Starania o koronację

Ważnym tłem dla podjęcia energicznych działań w przygotowaniu koronacji Cudownego Obrazu Matki Bożej Tuchowskiej był rok jubileuszowy poświęcony czci Niepokalanego Poczęcia NMP, zapowiedziany przez papieża Piusa X w 50-lecie ogłoszenia tego dogmatu. Miał trwać od 8 grudnia 1903 roku do 8 grudnia 1904 roku. Dało to impuls do powszechnego ożywienia pobożności maryjnej i podjęcia przez wiernych na całym świecie wielu inicjatyw, aby dać wyraz wiary i miłości do Maryi. Na ziemiach polskich za najważniej-

²⁵ Por. J. Palewski, *Matka Boska Tuchowska, czyli wiadomość o cudownym obrazie M. B. Tuchowskiej z Nabożeństwem dla odwiedzających cudowny Obraz*, Tuchów–Tarnów 1905, AWPR, s. 32 n. Podkreślenie moje.

²⁶ Por. R. Sitko, *Śp. Ks. Arcybiskup...*, dz. cyt., s. 45.

sze uznać należy: narodową pielgrzymkę jubileuszową do Rzymu²⁷, koronację Obrazu MB Dzikowskiej w Tarnobrzegu (8 września 1904 roku)²⁸, lwowski Kongres Marjański (28–29 września 1904)²⁹ i koronację Cudownego Obrazu Matki Bożej Tuchowskiej (2 października 1904). Inspirując się przeżyciami ze swej pielgrzymki do Rzymu³⁰, bp Wałęga ogłosił dla diecezji tarnowskiej „trzymiesięczny jubileusz” od 7 września do 7 grudnia 1904 roku³¹. Oczywiście jego punktem kulminacyjnym miała być koronacja Tuchowskiej Pani.

Obchody roku jubileuszowego ku czci Niepokalanego Poczęcia NMP rozpoczęto w tuchowskim sanktuarium 8 grudnia 1903 roku uroczystą oktawą. Od początku jubileuszu wierni chętnie uczestniczyli w nabożeństwach i korzystali z sakramentów. Ważny moment nastąpił 2 lutego 1904 roku, kiedy to przed sumą zdjęto z Cudownego Obrazu dotychczasową sukienkę z tkaniny i ozdobiono go nową, wykonaną ze srebra, połączoną, z ametystami i innymi drogimi kamieniami; był to dar tuchowskiej nauczycielki Marii Lisztówny, która ufundowała ją ze swych oszczędności, „od ust sobie odejmując”, za sumę 700 koron. Sukienka była jednak za gruba, niedopasowana, zasłaniała ręce Świętych Postaci, dlatego aplikowano na niej domalowane dłonie, wyglądające dość sztucznie³². Poza tym wprowadzała kardynalny błąd w ikonografii Matki Bożej Tuchowskiej, niestety, powtarzający się na obrazkach wydanych z okazji koronacji i na większych oleodrukach z późniejszych lat (tańsza wersja obrazów dla pielgrzymów) – na owej sukience Matka Boża Tuchowska trzyma lilie zamiast róży!³³ Niemniej ta właśnie sukienka zyskała status „koronacyjnej”. Znajdowała się na Cudownym Obrazie do 1928 roku³⁴, kiedy zastąpiła ją kunsztownie wykonana srebrna i połączona sukienka, używana do dziś. Sukienkę „koronacyjną” zaś przetopiono i wykonano z niej kielich mszalny³⁵.

²⁷ Por. L. Wałęga, *List pasterski o Niepokalanym Poczęciu z dnia 18.08.1904 roku*, „Currenda” 1904, nr 8, s. 61.

²⁸ Por. tamże, s. 64.

²⁹ Por. AWPR, Wpis z 5.10.1904, Kronika studentatu, t. I, strony bez numeracji.

³⁰ Por. L. Wałęga, *Spis funkcji biskupich począwszy od maja 1901*, ADT, 79, w: PWbI. Od 2.04. do 19.05.1904 roku występuje luka w zapisanych czynnościach biskupich, co pokrywałoby się z możliwym czasem pielgrzymki bpa Wałęgi do Rzymu; W. Szoldrski, *Historia kościoła...*, dz. cyt., s. 133 i 135.

³¹ Por. L. Wałęga, *List pasterski o Niepokalanym Poczęciu...*, dz. cyt., s. 63.

³² Por. W. Szoldrski, *Historia kościoła...*, dz. cyt., s. 131 n.; tamże, s. 53; AWPR, Wpis z 7.10.1904, Kronika studentatu, t. I, strony bez numeracji.

³³ J. Palewski, *Matka Boska Tuchowska...*, dz. cyt., wklejka przy stronie tytułowej; K. Plebanek, *Sanktuarium Matki Bożej w Tuchowie. Bazylika Mniejsza (Przewodnik)*, Tuchów [b.r.w.], s. 27.

³⁴ Por. K. Plebanek, *Sanktuarium Matki Bożej w Tuchowie...*, dz. cyt., s. 27.

³⁵ A. Kowalski, *Qui il cielo scende sulla terra. Tutaj niebo zstępuje na ziemię. Breve storia della chiesa della Visitazione della Beata Vergine Maria di Tuchów. Krótka historia kościoła Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Tuchowie*, Tuchów 2010, s. 160.

To właśnie po tym wydarzeniu historyk Zgromadzenia Redemptorystów o. Władysław Szołdrski umieścił informację o pomysśle koronacji Cudownego Obrazu³⁶. Kto tę myśl pierwszy powziął? Kto ją wypowiedział na głos? A może, jak pisałem powyżej, towarzyszyła ona redemptorystom od chwili ich przybycia do Tuchowa? Trudno jednoznacznie stwierdzić. Faktem jest, że wówczas dojrzała i podjęto ją z wielkim zapałem. A ówczesny rektor tuchowski, o. Józef Palewski, stał się prawdziwym *spiritus movens* tego przedsięwzięcia³⁷.

Aby koronacja mogła odbyć się jeszcze w trwającym roku jubileuszowym, należało czynić przygotowania ze zdwojoną energią. Jeszcze w lutym 1904 roku redemptoryści zasięgnęli porady w Rzymie, jak to przedsięwzięcie skutecznie przeprowadzić. 11 kwietnia 1904 roku o. Palewski zwrócił się do kurii biskupiej w Tarnowie z prośbą o zbadanie historii kultu Cudownego Obrazu Matki Bożej Tuchowskiej i autentyczności wyproszonych przed nim cudów. Decyzję w tej sprawie, pod nieobecność bpa Wałęgi, przebywającego w Rzymie, podjął ks. infułat Stanisław Walczyński³⁸, zarządzający tymczasowo diecezją. Powołana przez niego komisja sporządziła raport, który bp Wałęga podpisał 29 maja 1904 roku i przekazał o. Palewskiemu. Ten dołączył go do oficjalnej prośby o zgodę na koronację, popartej podpisami licznych osobistości kościelnych i państwowych, którą pospiesznie przesłał kapitule watykańskiej, mającej prawo wydawania papieskiej zgody na koronację cudownych wizerunków³⁹. Kapituła wydała dekret koronacyjny 6 lipca 1904 roku⁴⁰. Dostarczono go do Tuchowa 24 tego miesiąca⁴¹. Od tego momentu można było rozpocząć bezpośrednie przygotowania uroczystości, której datę bp Wałęga wyznaczył na pierwszą niedzielę października, w uroczystość Matki Bożej Różańcowej.

W liście pasterskim o Niepokalanym Poczęciu, zapowiadającym uroczystość koronacyjną w Tuchowie, bp Wałęga zachęcał diecezjan:

...będę miał szczęście własnymi rękami ukoronować ten obraz, do którego jeszcze jako dziecko odprawiałem pielgrzymki a później jako biskup niejednokrotnie udawałem się w różnych potrzebach i trudnościach. (...)

Radbym, Najmilsi moi, by ten dzień przemienił się dla nas w uroczystość diecezjalną. Wszak to pierwszy i najświetniejszy obraz cudowny w naszej diecezji. (...)

³⁶ Por. W. Szoldrski, *Historia kościoła...*, dz. cyt., s. 132.

³⁷ Por. S. Gruszka, *90-lecie koronacji...*, dz. cyt., s. 72.

³⁸ Por. A. Nowak, *Walczyński Stanisław (1841–1915)*, w: tenże, *Słownik biograficzny kapłanów diecezji tarnowskiej (1886–1985)*, t. I, dz. cyt., s. 163.

³⁹ Por. W. Szoldrski, *Historia kościoła...*, dz. cyt., s. 135 n.

⁴⁰ Por. Dekret koronacyjny, w: tamże, s. 246–248.

⁴¹ Por. W. Szoldrski, *Historia kościoła...*, dz. cyt., s. 136.

Słusznie tedy powiedzieć można, że to pierwszorzędnny tron Najśw. Maryi Panny w naszej dyccezy, a stąd naszym obowiązkiem jest, byśmy uznali w niej Królowę naszej dyccezy i złożyli jej hołd, abyśmy jako wierni poddani znaleźli się u stóp tej Królowej w chwili Jej uroczystej koronacyi.

Wkładając na głowę Maryi i Jej Boskiego Synaczka korony, oddam Matce Najświętszej w opiekę całą moją owczarnię i imieniem wszystkich złożę Jej hołd poddaństwa; radbym więc mieć jak najwięcej uczestników i świadków tego uroczystego aktu. (...)

Jeżeli mi Pan Bóg pozwoli doczekać tej uroczystości, będzie to chyba najpiękniejszy dzień w moim życiu... (...)

Wasz Arcypasterz ukoronuje Królową Niebieską w obrazie, najbardziej z łask słynącym; wy, Najmilsi, przyrzeczcie Jej hołdy poddaństwa, uznajcie Ją odtąd za Królowę, słuchajcie Jej rozkazów. Ona rozkazuje, byście czynili, cokolwiek nam rzecze Jej Syn, Pan Jezus. Bądźmy wiernymi poddanymi Królowej Korony Polskiej, a doznamy w Niej zawsze Łaskawej Królowej, Najlepszej naszej Matki⁴².

Bp Wałęga poprosił także wiernych o składanie, wedle możliwości, datków na ufundowanie koron dla Matki Bożej i zorganizowanie uroczystości. Płynęły one, od kiedy rozniosły się wieści o staraniach o koronację. Z tych funduszy wykonano już w czerwcu nową ramę do Cudownego Obrazu – szeroką, dębową, obitą miedzianą blachą, połączaną i pięknie zdobioną, która do dziś pełni swą funkcję.

28 września 1904 roku Pius X w breve przyznał odpust zupełny pod zwykłymi warunkami na dzień koronacji i jej oktawę; ponadto na pierwszą niedzielę października każdego roku, w jej rocznicę (trzeba przypomnieć, że ten odpust nadal obowiązuje!)⁴³. Teraz należało sprawnie i godnie przygotować uroczystość koronacyjną.

3.2. Przygotowanie koronacji

Czasu było mało. Przed redemptorystami stało wiele wyzwań natury logistycznej. Mogli przy tym oczywiście liczyć na bezinteresowną pomoc tucho- wian i przyjaciół klasztoru.

Zdecydowano o specjalnej dekoracji całego miasta, by podkreślić uroczystą wymowę tej historycznej chwili. Zajął się tym, jak też troską o bezpieczeństwo uczestników, specjalny komitet obywateli Tuchowa, któremu przewodniczył pan Wolf, miejscowy sędzia. Wszystkie domy, także żydowskie (oraz

⁴² Por. L. Wałęga, *List pasterski o Niepokalanym Poczuciu...*, dz. cyt., s. 64–65.

⁴³ Por. W. Sołdrski, *Historia kościoła...*, dz. cyt., s. 136; *Koronacja Cudownego Obrazu N. Maryi Panny w Tuchowie*, „Chorągiew Maryi”, nr 2, 8.12.1904, s. 32.

synagoga), były pięknie udekorowane zielenią, dywanami⁴⁴, obrazami Matki Bożej, flagami lub chorągiewkami o barwach maryjnych, papieskich, polskich, a nawet austriackich.

Zbudowano bramy tryumfalne: pierwsza, najokazalsza, stała przy samym sanktuarium⁴⁵, druga znajdowała się przy wjeździe do miasta od strony stacji kolejowej, trzecią zaś postawiono przy wejściu na plac koronacyjny. Funkcję tę pełniły pięciomorgowe błonia, rozciągające się zaraz za mostem na lewym brzegu Białej, przekazane na ten cel przez hrabinę Ludwikę z Zamoyskich Rozwadowską, właścicielkę Tuchowa⁴⁶.

Szczerozłote i wysadzone drogimi kamieniami korony dla Jezusa i Maryi wykonała baronowa Vogelsang z Niepołomic. Być może zresztą zleciła to zadanie anonimowej artystce⁴⁷. Korona dla Dzieciątka Jezus została ozdobiona perłami i diamentami z daru hrabiny Rozwadowskiej; wieńczył ją, podobnie jak koronę Matki Bożej, duży ametyst pochodzący od innego fundatora⁴⁸.

Most na Białej, ozdobiony zielonymi drzewkami, prezentował się niczym chodnik w parku. Od bramy tryumfalnej prowadziła przez plac koronacyjny szeroka droga, obramowana podwójnym rzędem wysokich słupów ozdobionych wieńcami i chorągiewkami oraz poręczami⁴⁹. W centrum placu koronacyjnego, na niewielkiej piaszczystej wydmie, postawiono na półtorametrowym podwyższeniu namiot koronacyjny, który oprócz ołtarza i miejsc dla biskupów mógł pomieścić jeszcze 200 osób⁵⁰. Jego projekt i wykonanie były dziełem brata Bennona Śmigielskiego CSsR⁵¹ ze wspólnoty tuchowskiej. Odpowiadał on również za zaprojektowanie dekoracji kościoła i wszelkie prace gospodarczo-techniczne z ramienia klasztoru. Przed namiotem na placu koronacyjnym stały jeszcze cztery obszerne trybuny: jedna dla chóru, dwie dla publiczno-

⁴⁴ Warto podkreślić, że Żydzi stanowili wówczas ok. jednej trzeciej społeczności tuchowian. Mieszkańcy okolicznych wiosek również ozdabiali swe domostwa i gospodarstwa. Por. *Koronacja Cudownego Obrazu...*, dz. cyt., s. 30; W. Szoldrski, *Historia kościoła...*, dz. cyt., s. 139.

⁴⁵ Por. AWPR, Wpis z 7.10.1904, Kronika studentatu, t. I, strony bez numeracji.

⁴⁶ Por. *Koronacja Cudownego Obrazu...*, dz. cyt., s. 18; W. Szoldrski, *Historia kościoła...*, dz. cyt., s. 139; AWPR, Wpis z 7.10.1904, Kronika studentatu, t. I, strony bez numeracji.

⁴⁷ Por. *Koronacja Cudownego Obrazu...*, dz. cyt., s. 18.

⁴⁸ Por. AWPR, Wpis z 7.10.1904, Kronika studentatu, t. I, strony bez numeracji.

⁴⁹ Por. *Koronacja Cudownego Obrazu...*, dz. cyt., s. 19; W. Szoldrski, *Historia kościoła...*, dz. cyt., s. 139.

⁵⁰ Por. *Koronacja Cudownego Obrazu...*, dz. cyt., s. 19.

⁵¹ Por. AWPR, Wpis z 7.10.1904, Kronika studentatu, t. I, strony bez numeracji; S. Piech, Fotografia: Polowy ołtarz koronacyjny, w: *Matka Kościoła Tarnowskiego*, dz. cyt., s. 58.

ści (czyli różnych osobistości, w tym kapłanów⁵²), a jedna była przeznaczona dla hrabiny Rozwadowskiej i jej rodziny⁵³.

Sam kościół był także wyjątkowo starannie przyozdobiony, wewnątrz miało robić wrażenie „sali tronowej”. Ozdobiono je flagami, wieńcami z jedliny i czerwonymi draperiami, na których przymocowano szarfy z wypisanymi wezwaniami *Litanii loretańskiej*⁵⁴.

Pomyślano o efektownej iluminacji całego miasta i okolicy, a szczególnie najważniejszych obiektów; miała ona nadać klimat nocy poprzedzającej koronację⁵⁵. Mieszkańcy miasta i okolicy przygotowali też w tym celu w domach świece lub pochodnie. Ustawiono także stanowisko do wystrzałów armatnich⁵⁶.

Zadbano o godną oprawę procesji z Cudownym Obrazem. Dla 300 dziewcząt, które miały iść wzdłuż asysty procesyjnej, upleciono długą girlandę świerkową i wystarano się o białe suknie (jeśliby któraś nie miała). Przygotowano długie świece dla sióstr zakonnych. Przybrano feretrony i przygotowano chórągwie do niesienia w procesji⁵⁷. Ojcowie redemptoryści zlecili wydrukowanie obrazków z Matką Bożą Tuchowską już ukoronowaną⁵⁸. Ponadto od dłuższego czasu sprowadzali potrzebne szaty liturgiczne, pożyczając, skąd tylko mogli.

Nie można było zapomnieć o pielgrzymach, spodziewanych w wielkiej liczbie. Tradycyjnie na Wielki Odpust przybywali oni furmankami i rozbijali swoiste obozowisko wzdłuż Białej. Teraz spora część tych terenów stanowiła plac koronacyjny, przeznaczony wyłącznie dla ruchu pieszego. Była więc potrzeba dodatkowych „miejsc parkingowych” dla uczestników uroczystości. Podstawowe potrzeby (posiłek, posłanie) pielgrzymi zwykle zaspokajali we własnym zakresie. Kolej uruchomiła dodatkowe pociągi do Tuchowa, wypełnione po brzegi rozśpiewanymi na cześć Matki Bożej wiernymi⁵⁹. Osobistościom należało zapewnić bezpośredni dowóz na miejsce koronacji (choćby ze stacji kolejowej), co wymagało odpowiedniej liczby powozów.

⁵² Por. AWPR, Wpis z 7.10.1904, Kronika studentatu, t. I, strony bez numeracji.

⁵³ Por. *Koronacja Cudownego Obrazu...*, dz. cyt., s. 19; W. Szołdrski, *Historia kościoła...*, dz. cyt., s. 139.

⁵⁴ Por. *Koronacja Cudownego Obrazu...*, dz. cyt., s. 18–19; W. Szołdrski, *Historia kościoła...*, dz. cyt., s. 139.

⁵⁵ Por. W. Szołdrski, *Historia kościoła...*, dz. cyt., s. 142.

⁵⁶ Por. tamże.

⁵⁷ Por. tamże, s. 140 n.

⁵⁸ Por. AWPR, Wpis z 7.10.1904, Kronika studentatu, t. I, strony bez numeracji.

⁵⁹ Por. *Koronacja Cudownego Obrazu...*, dz. cyt., s. 23; AWPR, Wpis z 7.10.1904, Kronika studentatu, t. I, strony bez numeracji.

Klasztor redemptorystów, chociaż w ostatnich latach rozbudowany, i tak okazał się za ciasny, by pomieścić przybyłe duchowieństwo. Ojcowie musieli odstąpić własne pokoje przybyłym biskupom, infulatom i innym nocującym kapłanom. Sami spali w tym czasie na strychu klasztornym, na słomie przykrytej prześcieradłami⁶⁰. Nad wyżywieniem dla gości klasztoru czuwał osobny zespół ludzi.

Gdy wszystkie te pospieszne i trwające do ostatnich chwil przygotowania zrealizowano, przeprowadzono jedyną w swoim rodzaju i klimacie historyczną uroczystość koronacji. Warto odtworzyć jej przebieg, aby przekonać się, jakiej miary było to wydarzenie i jak wielkie miało oddziaływanie.

3.3. Przebieg uroczystości koronacyjnych

Zachowane nieliczne opisy przebiegu koronacji nie malują z pewnością całej panoramy tego historycznego wydarzenia. Pochodzą głównie z drugiego numeru „Chorągwi Maryi”, o. Szołdrski w swojej książce powtarza je z pominięciem niektórych szczegółów. Uzupełniają je zapisy z Kroniki studentatu redemptorystów w Mościskach. Niestety, kluczowe źródło, czyli pierwszy tom Kroniki domu tuchowskiego, zaginęło w czasie I wojny światowej. Niemniej i te szczupłe relacje zawierają żywe i barwne obrazy, interesujące pod wieloma aspektami.

Uroczystość koronacji i oktawę koronacyjną zaplanowano od 1 do 9 października 1904 roku. Już w piątek 30 września zaczęły napływać pielgrzymi. W mieście zrobiło się gwarno i czuć było podniosłą atmosferę⁶¹. Dopisywała niezwykajna o tej porze roku piękna, słoneczna pogoda⁶². Właściwe uroczystości rozpoczęły się w sobotę 1 października. Wystrzały z moździerzy i dzwony obu kościołów wzywały wszystkich na koronację już od godziny ósmej⁶³. O godzinie dziewiętej, wśród nieustającego bicia dzwonów i huku salw armatnich, z kościoła parafialnego św. Jakuba wyruszyła procesja w kierunku sanktuarium, obleganego już przez tysiące wiernych, pragnących zobaczyć i usłyszeć jak najwięcej⁶⁴.

Na wielkim ołtarzu kościoła sanktuarijnego stał Cudowny Obraz, przygotowany do wyniesienia na feretronie. Gdy procesja (a raczej tylko asysta z prowadzącym, proboszczem i dziekanem tuchowskim, ks. dr. Ignacym Maciejow-

⁶⁰ Por. AWPR, Wpis z 7.10.1904, Kronika studentatu, t. I, strony bez numeracji.

⁶¹ Por. W. Szołdrski, *Historia kościoła...*, dz. cyt., s. 140.

⁶² Por. tamże, s. 142; AWPR, Wpis z 7.10.1904, Kronika studentatu, t. I, strony bez numeracji.

⁶³ Por. *Koronacja Cudownego Obrazu...*, dz. cyt., s. 19 n.

⁶⁴ Por. W. Szołdrski, *Historia kościoła...*, dz. cyt., s. 140.

skim) weszła do wnętrza, liczni kapłani otoczyli ołtarz i odśpiewano gromko *Zdrowaś Maryjo*⁶⁵.

Z kolei, wszedłszy na ambonę, rozpoczął przemówienie o. Bernard Łubieński. Sławny kaznodzieja przedstawił zgromadzonym znaczenie uroczystości koronacyjnych, a później, zwróciwszy się bezpośrednio do Cudownego Obrazu, mówił:

A teraz, Matuchno nasza, zstąp z tego ołtarza, na którym już od kilku wieków przebywasz i liczne łaski i cuda ludziom świadczysz, pójdź między nas, będziesz koronowana; chcemy Ci koronę włożyć, aby Ci miłość naszą i wdzięczność okazać⁶⁶.

Ta podniosła mowa wywarła na zgromadzonych ogromne wrażenie, tak że „oka suchego nie było”, gdy Cudowny Obraz na ramionach czterech kapłanów został poniesiony na miejsce koronacji⁶⁷. Procesję prowadził ks. infułat Alojzy Góralik, proboszcz i dziekan z Nowego Sącza. Korony na jedwabnej haftowanej poduszce niósł przed Cudownym Obrazem prawdopodobnie hrabia Ignacy Bobrowski z Ciężkowic⁶⁸. Asystę odgradzał od wiernych szpaler 300 dziewcząt, ubranych w białe suknie i trzymających girlandę świerkową⁶⁹. Po przybyciu do namiotu ustawiono Cudowny Obraz w centrum, a ks. infułat Góralik celebrował przed nim sumę. Po Ewangelii ponownie przemówił o. Łubieński, wyjaśniając w kazaniu, co oznacza korona wkładana na głowę Maryi⁷⁰.

Po południu o godzinie piętnastej⁷¹ nadjechali kolejną z Tarnowa czterej biskupi: bp tarnowski Leon Wałęga, koronator, abp Józef Bilczewski – metropolita lwowski obrządku łacińskiego, bp Józef Sebastian Pelczar – ordynariusz przemyski, i bp Józef Karol Fischer – sufragan przemyski, przybyli prosto z zakończonego we Lwowie Kongresu Marjańskiego. Na dworcu przywitali ich przedstawiciele władz miasta i ludności. Pośród wiwatujących tłumów powozy zawiozły dostojników do klasztoru⁷². Po obiedzie i krótkim odpoczynku pojechali na plac koronacyjny, gdzie czekało kilkadziesiąt tysięcy wiernych. Od-

⁶⁵ Por. *Koronacja Cudownego Obrazu...*, dz. cyt., s. 20; W. Szołdrski, *Historia kościoła...*, dz. cyt., s. 140 n.

⁶⁶ Por. *Koronacja Cudownego Obrazu...*, dz. cyt., s. 20; W. Szołdrski, *Historia kościoła...*, dz. cyt., s. 140.

⁶⁷ Por. W. Szołdrski, *Historia kościoła...*, dz. cyt., s. 140 n.

⁶⁸ Por. tamże.

⁶⁹ Por. AWPR, Wpis z 7.10.1904, Kronika studentatu, t. I, strony bez numeracji.

⁷⁰ Por. *Koronacja Cudownego Obrazu...*, dz. cyt., s. 21.

⁷¹ Por. AWPR, Wpis z 7.10.1904, Kronika studentatu, t. I, strony bez numeracji.

⁷² Por. *Koronacja Cudownego Obrazu...*, dz. cyt., s. 21.

prawili wspólnie nabożeństwo – kazanie wygłosił Feliks Cozel SI⁷³ – i udzielili zgromadzonemu błogosławieństwa. Potem udali się do klasztoru na kolację i nocleg⁷⁴.

Chociaż zapadł wieczór, nikt w mieście nie myślał o pójściu na spoczynek. Na znak armatniego wystrzału cała okolica zajaśniała iluminacją. Nawet domy żydowskie były pięknie oświetlone, synagoga zaś okazała się drugim po klasztorze najpiękniej iluminowanym budynkiem w mieście. Zapalono liczne stosy drewna ułożone na szczytach pagórków otaczających Tuchów⁷⁵. Pogodne niebo rozbłysło sztucznymi ogniami. Gwar wypełniał całą dolinę Białej między tuchowskimi kościołami. Pobożni pielgrzymi w pieśniach (do których dołączały raz po raz wiejskie kapele) i w modlitwach oddawali cześć Maryi nieprzerwanie przez całą noc. Na obrzeżach zgromadzenia, przy furmankach, gromadzono się, by się posilić i dzielić wrażeniami. Świadkowie odczuwali podniosłą atmosferę, majestatyczną i rozrzewniającą⁷⁶.

Nadeszła niedziela – dzień koronacji. Od świtu przy ołtarzach w kościele sanktuaryjnym, w kaplicy polowej na dziedzińcu i przy ołtarzu polowym na placu koronacyjnym kapłani odprawiali Msze św., większość na sposób „cichy” (przed Soborem Watykańskim II nie istniała w liturgii koncelebra). Do dyspozycji mieli w sumie osiem lub dziewięć ołtarzy, a przybyło ich na koronację co najmniej 150 (według innych źródeł nawet do 300, co jednak wydaje się mniej prawdopodobne)⁷⁷. Pielgrzymi ciągle napływali. Zgromadzenie na placu koronacyjnym osiągało liczbę 130 tys. wiernych⁷⁸.

Około godziny 10.30 przyjechali biskupi i poprowadzeni w procesji, pod baldachimem, błogosławiąc wiernych, przyszli przed Cudowny Obraz. Gdy metropolita lwowski zasiadł na tronie, bp Wałęga rozpoczął wstępne obrzędy. Najpierw przyjął przysięgę dotyczącą strzeżenia złotych koron na Cudownym Obrazie od o. Teofila Passura, wiceprowincjała redemptorystów w Galicji, oraz o. Marcina Nuckowskiego, rektora tuchowskiego sanktuarium (nowo miano-

⁷³ Por. AWPR, Wpis z 7.10.1904, Kronika studentatu, t. I, strony bez numeracji – podaje, iż kazanie jezuita trwało aż półtorej godziny!

⁷⁴ Por. *Koronacja Cudownego Obrazu...*, dz. cyt., s. 21; W. Szołdrski, *Historia kościoła...*, dz. cyt., s. 142; AWPR, Wpis z 7.10.1904, Kronika studentatu, t. I, strony bez numeracji.

⁷⁵ Por. AWPR, Wpis z 7.10.1904, Kronika studentatu, t. I, strony bez numeracji.

⁷⁶ Por. W. Szołdrski, *Historia kościoła...*, dz. cyt., s. 142. *Koronacja Cudownego Obrazu...*, dz. cyt., s. 22; AWPR, Wpis z 7.10.1904, Kronika studentatu, t. I, strony bez numeracji.

⁷⁷ Por. *Koronacja Cudownego Obrazu...*, dz. cyt., s. 25; W. Szołdrski, *Historia kościoła...*, dz. cyt., s. 144; K. Plebanek, *Sanktuarium Matki Bożej w Tuchowie*, dz. cyt., s. 29; AWPR, Wpis z 7.10.1904, Kronika studentatu, t. I, strony bez numeracji.

⁷⁸ Por. *Koronacja Cudownego Obrazu...*, dz. cyt., s. 23; W. Szołdrski, *Historia kościoła...*, dz. cyt., s. 142.

wanego w miejsce o. Palewskiego) i wręczył im korony⁷⁹. Następnie odczytano dekret koronacyjny z Watykanu, po czym biskupi i inni dygnitarze podpisali akt koronacyjny⁸⁰. Bp Wałęga poświęcił korony i ogłoszono zgromadzonym przyznany przez papieża odpust zupełny⁸¹.

Abp Józef Bilczewski odprawił przed Cudownym Obrazem uroczystą sumę. Bezpośrednio po niej rozpoczął się właściwy obrzęd koronacji. Bp Wałęga zaintonował antyfonę *Regina coeli*, której śpiew podchwycili kapłani. Koronator zbliżył się po specjalnych schodach do Cudownego Wizerunku i drżącym ze wzruszenia głosem⁸² wypowiadając przepisane formuły, zakładał na niego korony: najpierw Dzieciątka Jezus, a następnie Matce Bożej. Dopasowywanie ich długo trwało, co wzbudziło pewnego rodzaju konsternację. Z odsieczą biskupowi pospieszył dziekan tuchowski ks. dr Ignacy Maciejowski, który nawet wszedł w tym celu na ołtarz. Ostatecznie niezbędna okazała się pomoc brata Bennona Śmigielskiego⁸³. Następnie bp Wałęga okadził ukoronowany Wizerunek, po czym zaintonował pozostałe modlitwy obrzędowe. Odśpiewano uroczyście dziękczynne *Te Deum*. Obrzędy zakończyły się odmówieniem przepisanych modlitw za duszę Alessandra Pallaviciniego, twórcy nowożytnej idei koronowania cudownych wizerunków, oraz modlitwy za kapitułę watykańską rozdającą ten przywilej⁸⁴.

Dopiero teraz nastąpiło kazanie koronatora. Bp Leon Wałęga ze łzą w oku⁸⁵ mówił, że diecezja obchodzi wielkie święto, zasługujące z wielu względów na uwagę. Nazwał ten dzień najszcześniejszym w całym swoim życiu, „po którym najlepiej byłoby umrzeć, bo już podobnego nie będzie”. Zachęcał zebranych do wierności Maryi i służenia Jej przede wszystkim przez zachowanie przykazań i posłuszeństwo wobec Kościoła. Podziękował redemptorystom za ich starania o koronację Cudownego Obrazu i za to, że ją przygotowali. Na koniec powiedział, że to wyjątkowy dzień, w którym Maryja hojnie rozsypuje łaski, i zachęcił, aby o nie prosić. Następnie zwrócił się w stronę Cudownego Obrazu i w podniosłych słowach oddał Matce Bożej rządy w swej diecezji. Po zejściu z ambony złożył przed ołtarzem insygnia biskupie i wypowiedział modlitwę

⁷⁹ Por. A. Kowalski, *Qui il cielo...*, dz. cyt., s. 147; *Koronacja Cudownego Obrazu...*, dz. cyt., s. 23; AWPR, Wpis z 7.10.1904, Kronika studentatu, t. I, strony bez numeracji.

⁸⁰ Por. A. Kowalski, *Qui il cielo...*, dz. cyt., s. 148; *Koronacja Cudownego Obrazu...*, dz. cyt., s. 24.

⁸¹ W. Szoldrski, *Historia kościoła...*, dz. cyt., s. 248–249.

⁸² Por. *Koronacja Cudownego Obrazu...*, dz. cyt., s. 24.

⁸³ Por. AWPR, Wpis z 7.10.1904, Kronika studentatu, t. I, strony bez numeracji.

⁸⁴ Por. *Koronacja Cudownego Obrazu...*, dz. cyt., s. 25; W. Szoldrski, *Historia kościoła...*, dz. cyt., s. 144–146; AWPR, Wpis z 7.10.1904, Kronika studentatu, t. I, strony bez numeracji.

⁸⁵ Por. *Koronacja Cudownego Obrazu...*, dz. cyt., s. 25.

zawierzenia całej diecezji, aby Matka Boża w niej rządziła i opiekowała się wszystkimi i każdym stanem z osobna⁸⁶.

Na zakończenie koronacji miał miejsce obrzęd błogosławieństwa Cudownym Obrazem, podniesionym nad głowy wiernych przez czterech biskupów, co lud przyjmował z wielką pobożnością i bardzo emocjonalnie – „podniósł się płacz i krzyk nie do opisania”, tak bardzo wzruszył wiernych ten widok⁸⁷. O godzinie czternastej biskupi powrócili do klasztoru na obiad, a mnóstwo wiernych pozostało na modlitwie, przesuając się powoli w kolejce przed Cudownym Obrazem, przed którym o. Palewski sprawował ostatnią „cichą” Mszę św.⁸⁸

Uroczystość na placu koronacyjnym zakończyły o godzinie szesnastej nieszpory, celebrowane przez bpa Józefa S. Pelczara, po których kazanie wygłosił bp Józef K. Fischer. Następnie przy śpiewie antyfony *Pod Twoją obronę* kapłani tuchowscy wzięli Cudowny Obraz na ramiona i procesja prowadzona przez czterech biskupów ruszyła w stronę sanktuarium⁸⁹.

Ponieważ na strychu kościoła wybuchł nagle pożar⁹⁰ (szczęśliwie szybko ugaszony, ale zdążył do połowy strawić belki), Cudowny Obraz ustawiono w kaplicy połowej na dziedzińcu sanktuaryjnym – i tam pozostał przez wszystkie dni oktawy koronacyjnej, z czego ludzie byli bardzo zadowoleni, bo z bliska mogli przyrzeć się Matce Bożej Tuchowskiej, dzień i noc trwając na modlitwie⁹¹.

W dniu koronacji i przez całą jej oktawę odwiedziło tuchowskie sanktuarium łącznie ok. 300 kapłanów (większość z diecezji tarnowskiej, ale i z wielu innych) i 200 tys. pielgrzymów. Do Komunii św. przystąpiło 19 tys. wiernych⁹². Oktawę uroczystości koronacyjnych zakończono w deszczową niedzielę 9 października po popołudniowym nabożeństwie, w czasie którego na kazaniu przybyły abp Szeptycki nawoływał zgromadzonych, aby wszyscy stanęli pod chorągwią Maryi, na której widnieje napis *Niepokalane Poczęcie*⁹³. W podnio-

⁸⁶ Por. tamże, s. 26; W. Szolński, *Historia kościoła...*, dz. cyt., s. 146–147; AWPR, Wpis z 7.10.1904, Kronika studentatu, t. I, strony bez numeracji.

⁸⁷ Por. *Koronacja Cudownego Obrazu...*, dz. cyt., s. 26; W. Szolński, *Historia kościoła...*, dz. cyt., s. 147; AWPR, Wpis z 7.10.1904, Kronika studentatu, t. I, strony bez numeracji.

⁸⁸ Por. *Koronacja Cudownego Obrazu...*, dz. cyt., s. 27; W. Szolński, *Historia kościoła...*, dz. cyt., s. 147; AWPR, Wpis z 7.10.1904, Kronika studentatu, t. I, strony bez numeracji.

⁸⁹ Por. *Koronacja Cudownego Obrazu...*, dz. cyt., s. 29; W. Szolński, *Historia kościoła...*, dz. cyt., s. 147.

⁹⁰ Por. *Koronacja Cudownego Obrazu...*, dz. cyt., s. 29; W. Szolński, *Historia kościoła...*, dz. cyt., s. 147; AWPR, Wpis z 7.10.1904, Kronika studentatu, t. I, strony bez numeracji.

⁹¹ Por. W. Szolński, *Historia kościoła...*, dz. cyt., s. 148.

⁹² Por. *Koronacja Cudownego Obrazu...*, dz. cyt., s. 32.

⁹³ Por. *Wstępne słowo*, „Chorągiew Maryi”, nr 1, listopad 1904, s. 1; *Koronacja Cudownego Obrazu...*, dz. cyt., s. 31.

szej atmosferze procesja pod przewodnictwem biskupów trzech obrządków (łacińskiego – bp Wałęga, greckiego – abp Szeptycki, i ormiańskiego – abp Teodorowicz) wyruszyła, prowadząc Cudowny Obraz z kaplicy połowej do wielkiego ołtarza, gdzie został osadzony na swym miejscu⁹⁴.

Dzień koronacji Matki Bożej Tuchowskiej i czas oktawy tej uroczystości były niewątpliwie czasem wielkiego działania łaski Bożej. Świadczą o tym tłumy przy konfesjonalach w kościele sanktuaryjnym, wielka liczba przyjętych Komunii św. oraz żywe i pełne zaangażowania uczestnictwo wiernych. Osobnym fenomenem są cuda, które dokonały się w dniu koronacji, a o których relacje spływały w kolejnych dniach i miesiącach do wiadomości redemptorystów. Miały one być potwierdzeniem z nieba, iż Matka Boża Tuchowska przyjęła dar koron od swych wiernych dzieci⁹⁵. Pierwszym z odnotowanych jest uleczenie choroby oczu Teresy Podlasiewicz z Siemiechowa, którą jej matka Rozalia przywiozła na uroczystość koronacyjną. Dziewczyna odzyskała wzrok niemal natychmiast po modlitwie przed Cudownym Obrazem. Obie w obecności świadków i pod przysięgą złożyły zeznanie o tym cudownym fakcie przed swoim proboszczem, który spisany protokół przesłał do tuchowskiego klasztoru⁹⁶.

Podobnego cudu doświadczyła Zofia S. z Kielanowic, cierpiąca przez 11 lat na ciągły krwotok. Jak opowiadała, przyszedłszy 1 października do Tuchowa, prosiła o uzdrowienie przynajmniej na czas uroczystości koronacyjnych, aby je przeżyć godnie. Uzyskana łaska okazała się trwałym uzdrowieniem, co zeznała wobec redemptorystów parę miesięcy później⁹⁷.

„Chorągiew Maryi” przekazuje wiadomość jeszcze o jednej interwencji nowo ukoronowanej Matki Bożej. Mieszkanka Grybowa, będąca w ostatnich tygodniach zagrożonej ciąży, udała się na koronację, aby prosić o szczęśliwe rozwiązanie. Nastąpiło ono bez komplikacji po kilkunastu dniach, za co rodzice złożyli Matce Bożej podziękowanie i przesłali świadectwo do klasztoru tuchowskiego⁹⁸.

Należy przypuszczać, że także inni wierni obecni w tych dniach przed Cudownym Obrazem doświadczyli różnorodnych łask, choć większość z nich pozostała tajemnicą głębokiego wewnętrznego doświadczenia.

⁹⁴ Por. *Koronacja Cudownego Obrazu...*, dz. cyt., s. 31; W. Szołdrski, *Historia kościoła...*, dz. cyt., s. 148 n.; AWPR, Wpis z 10.10.1904, Kronika studentatu, t. I, strony bez numeracji.

⁹⁵ Por. *Koronacja Cudownego Obrazu...*, dz. cyt., s. 24.

⁹⁶ Por. tamże, s. 24 i 27 n.; AWPR, Wpisy z 9 i 10.10.1904, Kronika studentatu, t. I, strony bez numeracji.

⁹⁷ Por. *Cudowne uzdrowienia podczas koronacji obrazu M. B. 2 paźdz. 1904 w Tuchowie*, „Chorągiew Maryi”, nr 8, 8.06.1905, s. 125 n.

⁹⁸ Por. tamże, s. 126.

Na zakończenie warto zwrócić uwagę na jeszcze jedno zjawisko: emocjonalne reakcje ludu. Wzruszenie zgromadzonych dało się odczuć szczególnie w apogeum uroczystości, gdy bp Wałęga zbliżył się do Obrazu, by nałożyć korony⁹⁹. Było słyszeć „głośnie łkania płaczem radości wezbrane”¹⁰⁰. Jak relacjonowali świadkowie, niezatarte wrażenie wywarł obrzęd błogosławienia ukoronowanym już Obrazem dokonany przez biskupów, który lud przyjmował, korząc się, jakby sama Matka Boska zesłała z nieba i błogosławiła swe dzieci – wszyscy padli na kolana, wznosząc w Jej kierunku oczy zalane łzami¹⁰¹. Te szczere emocje udzielały się także osobom z wyższych sfer społecznych. Zanoowano, że sam bp Wałęga rozpoczął kazanie koronacyjne ze łzą w oku¹⁰².

Z punktu widzenia historyka zauważenie emocjonalnych reakcji wiernych być może nie jest szczególnie istotne dla przedstawienia opisu koronacji. Jednak daje ogląd autentycznej pobożności ludowej, która w nieklamany i niewymuszony sposób świadczyła o otwartości ówczesnego ludu na wartości duchowe. Emocjonalność uczestników koronacji w Tuchowie wymaga odnotowania choćby z tego względu, że należy do kolorytu dawnego polskiego katolicyzmu, którego trudno szukać we współczesnej religijności.

4. Skutki koronacji

Koronacja wizerunku Matki Bożej Tuchowskiej wywarła na wszystkich jej uczestnikach niezatarte wrażenie i znacząco wpłynęła na utrwalenie i rozpowszechnienie Jej kultu. Dlatego można mówić o jej skutkach trwających po dziś dzień, zarówno w wymiarze duchowym, jak i materialnym. Wymowną konkluzję tego wydarzenia stanowią słowa zapisane w „Chorągwi Maryi”:

Mieszkańcy Tuchowa zrozumieli swoje szczęście, że doczekali chwili na którą się wieki składały i patrzeć mogli na to, czego ani przodkowie ani potomni oglądać nie będą; koronacy w Tuchowie nie było i drugi raz się nie powtórzy. To też nie było twarzy jednej pomiędzy nimi, coby radością nie jaśniała, nie było serca, coby się nie cieszyło, nie było ust, coby o koronacy nie mówiły, nie było może rąk, coby się do pracy na uroczystość nie przysłużyły¹⁰³.

Tak więc zapewne wszyscy uczestnicy owej uroczystości nosili w sercach przez resztę życia jej żywe wspomnienie i czuli odpowiedzialność w sumie-

⁹⁹ Por. *Koronacja Cudownego Obrazu...*, dz. cyt., s. 24.

¹⁰⁰ Tamże.

¹⁰¹ Por. tamże, s. 25.

¹⁰² Por. tamże.

¹⁰³ Tamże, s. 30.

niu, aby o niej opowiadać, przekazywać w rodzinach następnym pokoleniom. Dzięki temu wydarzenie to wiązało je duchową nicią z tuchowskim sanktuarium.

Znaczenie koronacji rozumiał dobrze sam bp Leon Wałęga, który kilka miesięcy później pisał do diecezjan:

Prawie każdy siódmy mieszkaniec diecezji był świadkiem koronacji, a wracając do swoich, opowiadał zapewne drugim wszystko, co widział i słyszał. (...) W dniu tym pamiętnym oddałem siebie i Was wszystkich w opiekę Matki Boskiej, obrałem Ją za Królową całej diecezji, a wszyscy obecni złożyli Jej ślubowanie na wierność po wsze czasy. Mam w Bogu nadzieję, że głośnie echo tego ślubowania rozeszło się po diecezji całej od Wisły aż po granice węgierskie. I od tej chwili nowy i szczególniejszy nawiązał się stosunek między Matką Boską a nami. Ona zyskała nowy tytuł do naszej miłości i wierności, a my wszyscy nabyliśmy szczególniejszego prawa do Jej opieki¹⁰⁴.

Trafne było przekonanie biskupa. Kult Matki Bożej Tuchowskiej nabierał odtąd rozmachu w całej okolicy i daleko poza nią. Kopie Cudownego Obrazu trafiały do domów bogatych i biednych, do wyższych sfer społeczeństwa i do ubogich. Legitymizacją potężnego wstawiennictwa Matki Bożej były łaski upraszane nie tylko w Tuchowie, lecz wszędzie, gdzie dotarli Jej czciciele.

Koronacja pierwszego Cudownego Obrazu na terenie diecezji tarnowskiej uczyniła Tuchów centralnym miejscem kultu maryjnego tejże. Kaznodziejstwo na dobrym poziomie i stały dostęp do konfesjonału przyciągały zawsze wiernych do Tuchowa. Po koronacji zanotowano szybki wzrost ruchu pątniczego¹⁰⁵. Odbywały się nie tylko parafialne pielgrzymki, ale także młodzieżowe, maturalne, sodalicyjne, dzieci pierwszokomunijnych, harcerskie. Do Tuchowa przybywali też pragnący przeżyć tu swoje rekolekcje zarówno wierni, jak i kapłani oraz biskupi¹⁰⁶. A co najważniejsze, kult Matki Bożej Tuchowskiej przetrwał próbę czasu. Nie zagroziły mu wojenne emigracje Cudownego Obrazu ani dłuższy okres konserwacji¹⁰⁷. W latach komunistycznego zniewolenia ruch pielgrzymkowy nabrał bardziej indywidualnego charakteru¹⁰⁸.

¹⁰⁴ L. Wałęga, *List pasterski na Wielki Post 1905*, „Currenda” 1905, nr 3, s. 17–18.

¹⁰⁵ Por. W. Szołdrski, *Historia kościoła...*, dz. cyt., s. 152.

¹⁰⁶ Por. M. Brudzisz, *Redemptoryści w Tuchowie*, dz. cyt., s. 130; S. Piech, *Matka Kościoła Tarnowskiego...*, dz. cyt., s. 78.

¹⁰⁷ W panice ucieczki przed nadchodzącymi walkami redemptoryści wywieźli Cudowny Obraz najpierw do Wiednia (22.12.1914–18.05.1915), a potem do Łucka (6.09–2.10.1939). Zadbali też o jego konserwację w 1928 i 1965; por. S. Piech, *Matka Kościoła Tarnowskiego...*, dz. cyt., s. 66–74 i 83.

¹⁰⁸ Por. tamże, s. 81 n.

gdzie „każdy dla swojej wiary szuka oparcia w wierze Maryi” (*Redemptoris Mater*, nr 28).

Można na koniec zapytać: czy będziemy umieli przekazać kolejnym pokoleniom tę głęboką pobożność, która w drogocennych koronach zdobiących Cudowny Obraz w Tuchowie nie będzie widziała anachronicznego reliktu nieprzystającego do współczesności, lecz odczyta na nowo ich wartość i przesłanie? Czy zdołają one ujrzeć w nich wyraz własnej, osobistej relacji z Matką Bożą Tuchowską?

Bibliografia

Skróty:

Archiwum Diecezjalne w Tarnowie – ADT.

Archiwum Warszawskiej Prowincji Redemptorystów – AWPR.

Akta personalne biskupa Wałęgi, tom I – PWbI.

Bazielich A., *Stulecie klasztoru Redemptorystów w Tuchowie (1893–1993)*, w: *Kamienie milowe. Tuchowskie jubileusze końca wieku*, t. I, red. J. Koziół, Tuchów 2000.

Brudzisz M., *Redemptoryści w Tuchowie i z Tuchowa na drogach Królestwa Bożego*, w: *Pokłosie tuchowskich jubileuszy. Materiały z sesji naukowych z okazji 650-lecia (10.11.1990) i 670-lecia (14.09.2010)*, red. A. Kowalik, J. Koziół, Tuchów 2011.

Budzik S., *Arcybiskup Leon Wałęga – wielki czciciel Matki Bożej Tuchowskiej*, w: *Kamienie milowe, Tuchowskie jubileusze końca wieku*, t. I, red. J. Koziół, Tuchów 2000.

Cudowne uzdrowienia podczas koronacji obrazu M. B. 2 paźdz. 1904 w Tuchowie, „Chorągiew Maryi”, nr 8, 8.06.1905.

Derus S., *Tuchów. Miasto i gmina do 1945 roku*, Tuchów 1992.

Kazanie Bpa Piotra Bednarczyka z okazji 50-lecia śmierci ś.p. Arcybiskupa Leona Wałęgi. Tuchów, 22 kwietnia 1983 r., mps, ADT, PWbI.

Komar E., *Mowa żałobna*, „Currenda. Pismo urzędowe tarnowskiej Kurji diecezjalnej” 1933, nr 5.

Kowalski A., *Qui il cielo scende sulla terra. Tutaj niebo zstępuje na ziemię. Breve storia della chiesa della Visitazione della Beata Vergine Maria di Tuchów. Krótka historia kościoła Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Tuchowie*, Tuchów 2010, s. 160.

Łubieński B., *Jak się C.SS.R dostała do Tuchowa*, Wspomnienia osobiste w rękopisie w: *Tuchów. Kronika domowa*, t. I (szczątkowe zapiski zaginionego tomu I, odtworzone przez świadków wydarzeń), AWPR.

- Memorabilia Beatae V. Mariae Tuchoviae*, AWPR.
- Nowak A., *Walczyński Stanisław (1841–1915)*, w: tenże, *Słownik biograficzny kapłanów diecezji tarnowskiej (1886–1985)*, t. I: *Biskupi i kanonicy*, Tarnów 1999.
- Nowak A., *Wałęga Leon (1859–1933)*, w: tenże, *Słownik biograficzny kapłanów diecezji tarnowskiej (1886–1985)*, t. I: *Biskupi i kanonicy*, Tarnów 1999.
- Palewski J., *Matka Boska Tuchowska, czyli wiadomość o cudownym obrazie M. B. Tuchowskiej z Nabożeństwem dla odwiedzających cudowny Obraz*, Tuchów–Tarnów 1905, AWPR.
- Piech S., *Matka Kościoła Tarnowskiego*, w: *Do domu Matki. Stulecie koronacji cudownego obrazu Matki Bożej Tuchowskiej*, red. R. Hajduk i S. Piech, Kraków 2004.
- Plebanek K., *Sanktuarium Matki Bożej w Tuchowie. Bazylika Mniejsza (Przewodnik)*, Tuchów [b.r.w.].
- Plebanek K., *Stępały tu nogi świętych. Zarys dziejów bazyliki Nawiedzenia NMP i św. Stanisława BM w Tuchowie*, Tuchów 2010, s. 40.
- Por. Gruszka S., *90-lecie koronacji cudownego obrazu Matki Bożej Tuchowskiej – Pani Tarnowskiej Ziemi*, w: *Kamienie milowe. Tuchowskie jubileusze końca wieku*, t. I, red. J. Kozioł, Tuchów 2000.
- Sitko R., *Śp. Ks. Arcybiskup Dr Leon Wałęga*, „Currenda. Pismo urzędowe tarnowskiej Kurji diecezjalnej” 1933, nr 5.
- Sojka M., *Redemptoryści polscy w latach 1883–1939 (Studia z dziejów Redemptorystów polskich, t. III)*, Kraków 2016.
- Szoldrski W., *Historia kościoła i cudownego obrazu Najświętszej Panny w Tuchowie. Materyały i źródła*, Cieszyn 1920.
- Tarnawski M., *Arcybiskup Józef Bilczewski. Krótki rys życia i prac*, Lwów 1924.
- Wałęga L., *List pasterski na Wielki Post 1905*, „Currenda. Pismo urzędowe tarnowskiej Kurji diecezjalnej” 1905, nr 3.
- Wałęga L., *List pasterski o Niepokalanym Poczęciu z dnia 18.08.1904 roku*, „Currenda. Pismo urzędowe tarnowskiej Kurji diecezjalnej” 1904, nr 8.
- Wałęga L., *Spis funkcji biskupich począwszy od maja 1901*, ADT, 79, w: PWbI. *Wstępne słowo*, „Choraław Maryi”, nr 1, listopad 1904.

Streszczenie
**Koronacja Obrazu Matki Bożej Tuchowskiej – rys historyczny w kontekście
lokalnego kultu maryjnego**

W opracowaniu przedstawiono historię papieskiej koronacji Cudownego Obrazu Matki Bożej w Tuchowie. Był to efekt pracy polskich redemptorystów i ważne wydarzenie dla Kościoła polskiego na terenie Galicji pod panowaniem austriackim. Artykuł powstał w ramach przygotowań do 120. rocznicy tego wydarzenia. Autor przedstawia, na podstawie badań archiwalnych oraz istniejących publikacji: gorliwą pracę redemptorystów w Tuchowie; wyjątkową osobistą relację biskupa Wałęgi (który ukoronował Cudowny Wizerunek) z tym miejscem i jego gospodarzami; przygotowanie i przebieg uroczystości koronacyjnych oraz skutki koronacji dla rozwoju kultu Cudownego Obrazu i ugruntowania pobożności maryjnej wśród wiernych nawiedzających tuchowskie sanktuarium prowadzone przez redemptorystów do dziś.

Summary
**The Coronation of the Image of Our Lady of Tuchów – a historical outline
in the context of the Marian cult**

This elaboration presents the history of the papal coronation of the Miraculous Image of Our Lady in Tuchów. It was a result of the work of Polish Redemptorists and an important event for the Polish Church in Galicia, under the Austrian rule. This article was written in preparation for the 120th anniversary of that event. The author presents, based on archival research and existing publications, the zealous work of the Redemptorists in Tuchów; the unique personal relationship of bishop Wałęga (who crowned the Miraculous Image) to this place and its hosts; preparation and course of the coronation ceremonies as well as the consequences and fruits of the coronation for the development of the cult of the Miraculous Image and strengthening of Marian piety among the faithful who have visited Tuchów shrine run by the Redemptorists to this day.